

40

BITWY O POKOJ

I Sztuka prowadzenia pokoju

Pierwszego września 1950 roku - w rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę - zrywamy kolejną kartę kalendarza i spoglądamy wstecz, na etapy rozwoju ruchu pokoju, walki o to, aby nie-
możliwić wszczęcie nowej agresji wojennej.

Po wiekopomnym zwycięstwie Czerwonej Armii nad potęgą hitlerowsko-faszystowską Józef Stalin w przemówieniu z dnia 6 listopada 1944 roku powiedział: "Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, aby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym bądź razie na długi okres czasu".

I dlatego, od chwili rozgromienia - zdawałoby się ^{szerszym panikiem} ^{rozwoju} ^{wojny} ^{Armi} hitlerowskiej - rozpoczął się rozwój nowoczesnej sztuki prowadzenia pokoju. Jeśli przypomnieć stalinowskie określenie sztuki prowadzenia wojny, to w roku 1923 pisał on: "Zadanie sztuki wojennej polega na tym, ażeby zapewnić sobie posiadanie wszystkich rodzajów broni, doprowadzić je do doskonałości i umiejętnie koordynować ich działania." /Dzieła, tom 5, str. 170/. Toteż wykuwana przez Stalina i ~~jęk~~ kierowaną przez niego politykę ZSRR sztuka prowadzenia pokoju, wielki humanitaryzm i przenikliwość tej polityki pokojowej, która ma za zadanie uniemożliwić wszczęcie nowej agresji - stała się podwaliną teorii i praktyki walki o pokój, która wyszła ze znachorskich zaklęć ^{pacyfistycznych} i stara się nauką. Tę wielostronną st stalinowskiej polityki pokoju zawarł może najlepiej Władysław Broniewski w następujących strofach "Słowa o Stalinie".

"Chwała tym co wśród ognia i mrozu
jak złom granitowy trwali.
jak wielona wola i rozum,
jak Stalin.

Przeleciały watahy lotn~~o~~

siły zbrojne rozwijały się wszechstronnie".

W tym stwierdzeniu kryje się również istota strategii i taktyki współczesnego ruchu pokoju.

Historia bomby atomowej, która miała dla imperialistów Wall-Streetu mieć bardzo wielopostaciowe znaczenie - miała również na celu, i to w nie najmniejszym stopniu - wyzwolenie się imperialistów amerykańskich od własnego zaplecza. Kryje ona w sobie bojaźń imperialistów przed własnym narodem, nosi ona wszystkie cechy tego samego strachu jaki zrodził się wśród *Kajuwów* i carów z chwilą narodzin nowoczesnego ruchu socjalistycznego.

Ex Doceniając całkowicie wagę i znaczenie rozwoju techniki - należy jednak stwierdzić klasowe oblicze dążeń imperialistów odwrócenia techniki od człowieka, uczynienia z niej narzędzia władztwa nad człowiekiem, walki przeciwko masom ludowym - ^{to} jest oznaką ich słabości, oznaką ich niepewności gruntu pod nogami. Bismark opowiada jak to car Mikołaj I bawił w Berlinie i lekarz zalecił mu masaż pleców. Zwrócił się więc do króla Fryderyka Wihelma IV z prośbą, aby mu przysłał dwóch *pruskich* sierżantów i z uśmiechem dodał: "Jestem panem moich podwładnych wtedy, gdy patrzę im prosto w oczy. Ale skoro tylko odwracam się do nich plecami i tracę ich z oczu, wolę trzymać ich zdaleka od siebie". Wojna dla imperialistów to masaż z odwróconymi plecami. Nie dziw więc, że Hitler i *Mussolini* i Truman bojąc się takiego masażu pleców który kończy się rewolucyjnym kopnięciem - starają się zastąpić zaplecze jakąś cudotwórczą ~~znową~~ techniką. I stąd jest klasowa użyteczność, acz realny brak gruntu dla teorii "strategicznych" *Guderiana, de Gaulle'a, Douhe'go, Foster Dullesa, von Seckta* - brak chronologicznej kolejności w wymienianiu nazwisk tych teoretyków klasowej strategii imperializmu nie ma znaczenia, gdyż oni już stracili rachunek historyczny ⁱ w ostatnich dziesiątkach lat depeją się w miejscu.

Zwycięska strategia stalinowska wyrosła ze stwierdzenia, że prowadzenie wojny przez kraje kapitalistyczne różni się wielce od strategii i taktyki kraju socjalizmu, gdzie zaplecze i kierownictwo tworzą jedność. Józef Stalin poucza:

"Ażeby prowadzić wojnę, nie dość wzrostu zbrojeń, nie dość organizowania nowych koalicji. Koniecznym jest jeszcze w tym celu wzmocnienie zaplecza w krajach kapitalistycznych.

"Żadne państwo imperialistyczne nie może prowadzić poważnej wojny, jeżeli nie umocniło uprzednio swego własnego zaplecza, nie okiełznało "swych" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów imperialistycznych". (Stalin, tom 10, str. 282)

Oto z jakich założeń zrodziły się ostatnie ~~akcje~~ ^{akcje} światowego ruchu pokoju - są one stałym, bezustannym ćwiczeniem, szkoleniem, uświadamianiem najszerszych mas w celu zmobilizowania światowej piechoty pokoju - która uniemożliwia, na każdym kolejnym etapie krzyżuje posunięcia wojenne imperialistów.

Kongres Światowy Intelktualistów we Wrocławiu, ~~który~~ ^{który} nie porusza-
jąc bynajmniej jego znaczenia, gdyż stał się on etapem który wszedł
do historii ruchu pokoju - był jednak tylko ~~zarysem~~ ^{nie} załączkiem,
niejako doświadczalną próbą jednej z form walki o pokój. Następnym
etapem był Kongres Paryski - który ogarnął już nie ograniczone
koła inteligencji, ale olbrzymie masy ludów świata. Apel sztokholmski
był próbą mobilizacją setek milionów ludów i nie napróżno
wywołał takie zdenerwowanie wśród wodzów imperializmu światowego.

Niewątpliwie najbliższy okres - a szczególnie uchwały praskiej
Sesji Stałego Komitetu Światowego obrońców pokoju z sierpnia b.r.
- mają na celu wzmocnienie tej cudownej broni pokoju, - jaką jest
siła milionowych mas, zmobilizowanych w bezustanną wojnę pokoju
przeciwko próbom wojny imperialistycznej.

Sztuka prowadzenia pokoju doskonali się, wzmacnia się, wyrasta i
w planach strategicznych i w posunięciach taktycznych: bądź to w

odmowie robotników *portowych* Francji i Włoch ładowania broni, bądź to w walce 17-letniej Francuzki, Irene Lauregot, którą Hooh chciał oddać do domu poprawczego za agitację przeciwko wojnie w Vietnamie, bądź to w strajkach masowych robotników belgijskich, które zmusiły króla - agenta wojny do wyjazdu z kraju, bądź to w masowej akcji protestów przeciw o bombie atomowej i w formach *zbiieranie* obliczania tych podpisów, bądź to w zwycięskiej walce Korei przeciwko agresji Amerykanów.

Sztuka prowadzenia pokoju doskonali się i w krajach demokracji ludowej, gdzie po uodpornieniu przeciwko wszelkim titowskim wpływom - rośnie siła swartości pod wodzą partii robotniczych rządu z narodem, rośnie siła gospodarcza kraju, rośnie *wreszcie* w ostatni element narzucenia pokoju - a a jeden z główniejszych trzonów - obronność krajów.

Sztuka prowadzenia pokoju przede wszystkim szuka na siłę dzięki temu, że podstawową siłą pokoju jest Związek Radziecki, jego potęga gospodarcza, jego potęga obronna i jego potęga polityczno-moralna wśród narodów świata.

III - Hiszpania na odwrót

W chwilę, gdy w rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę odbywał się w Warszawie Pierwszy Ogólnopolski Kongres Pokoju - należy przypomnieć, że napaść na Polskę rozpoczęła się w Hiszpani interwencją hitlerowsko - *mussołiwowską* przy akompaniamencie "nie-interwencji" anglosaskiej. Hiszpania była pierwszą próbą - walka ludu hiszpańskiego opóźniła wojnę światową, ale zwycięstwo Franco umożliwiło Monachium, Monachjum rozbiór Czechosłowacji, rozbiór Czechosłowacji próbę dokonania przez Hitlera i jego imperialistyczną armię morderstwa nad Europą i światem.

Jak gdyby nic się nie zmieniło: spadkobiercy Hitlera z Waszyngtonu rozpoczęli wszystko według tej samej recepty. Nie rozpoczęli, ale chcieli rozpocząć. Bo analogia i podobieństwa są zawodne - po tym, jak w czasie po drugiej wojnie światowej obóz pokoju wzrósł o setki milionów w państwach demokracji ludowej.

A więc zaczęło się od pierwszej bomby atomowej dnia 6 sierpnia 1945 na Hiroszima i Nagasaki - a po tym bluff bomby atomowej która ma pokonać świat. Dnia 6 listopada 1947 roku Władimir Łenin oświadczył, że sekret bomby atomowej oddawna przestał istnieć. Bomba atomowa przestała straszyć - trzeba było przejść do pierwszej co najmniej próbnej operacji wojennej. Stąd Korea, która dla Trumana i jego ludzi miała być Hiszpanią trzeciej wojny światowej, a Rada Bezpieczeństwa nowym Komitetem Nieinterwencji.

I znowu - bez analogii historycznych, bo Korea stała się Hiszpanką na odwrót. W Korei naród daje szkołę napastnikom imperializmu amerykańskiego, a w Radzie Bezpieczeństwa Jakub Malik, przedstawiciel Związku Radzieckiego raz po raz demaskuje tych, co chcieliby powtórzyć eksperyment hiszpański.

Na nowym etapie historycznym, przy zupełnie odmiennym odmiennym układzie ^{się/} międzynarodowych - powtarzanie prób hitlerow-

skich daje skutki na odwrót. Lekcja koreańska jest barometrem zmiany sytuacji.

Ruszyła ^{Azja} ~~Anglja~~, ruszyły ludy kolonialne ruszyła łacińska Ameryka biorąc odwet za rzekomy ucisk ciemnych. I ta siła ruchów wyzwolenczych ludów kolonialnych i półkolonialnych pozbawia całkowicie imperializmu Stanów Zjednoczonych i jego wysoko posadzonych satelitów w rodzaju ^{Madów} ~~Madów~~ "socjalistów" Bevina i Mocha nadziei na zaplecze i rezerwy wojsk ~~kolonialnych~~ kolorowych.

Stwierdził pierwszy chorąży ruchu pokoju w Polsce, Prezydent Bolesław Bierut:

"Coraz to nowe miliony skupiają się w szeregach obozu, którego podstawową siłą jest Związek Radziecki, a kierownikiem i chorążym Wielki STALIN. Polska traktuje jako sprawę swojego honoru wnieście jak największego wkładu w tę wspólną walkę w nie słabnącą energią i czujnością będziemy zwalczali bezlitośnie, wszystkich wrogów pokoju, wszystkich jawnych i ukrytych agentów zwierzęcego imperializmu".

IV. Nieudane Sarajewo

Rzeczą udowodnioną w dziejach ruchów rewolucyjnych jest fakt, że w miarę narastania sił obozu postępu, reakcja raduje się indywidualną zdradą, terrorem indywidualnym i prowokacjami.

Ruch masowy, wzrost uświadomienia po drugiej wojnie światowej powoduje coraz mniej możliwości wywołania masowych ruchów faszystowskich tumanienia mas. Ani de Gaulle ani Moch we Francji, ani Schumacher w Niemczech Zachodnich, ani Gasperi we Włoszech ani Truman w Stanach Zjednoczonych nie są zdolni organizować masowych ruchów faszystowskich ani nie potrafią rozkupać jedności ludów w krajach demokracji ludowych.

Stąd droga wszczepiania kosmopolityzmu stąd droga fałszowania kart internacjonalizmu, stąd wreszcie droga organizowania zdrad i prowokacji w wojsku.

Jeśli wolno - z omówieniem - powoływać się na analogie porównania - Tite i jego klika szpiegów i prowokatorów, to próba stworzenia Sarajewa na zapas, dla sprowokowania trzeciej wojny światowej, dla dywersji w krajach demokracji ludowej. Stąd próba zasiania szczepionek, bakterii zarazy w obronności innych krajów demokracji ludowej.

Stąd próba usypiania czujności wobec wroga klasowego w wojsku, stąd próby zaprzepaszczenia obronności kraju, stąd teorie o ~~tu~~ mesjanistycznej roli Czerwonej Armii - dla całkowitego zaniedbania liniowego wykształcenia wojska pod maską ^{interweni} -gospodarczych nadmiernych zadań.

Jest to międzynarodowa metoda imperializmu - zdrada, prowokacja, dywersja ideologiczna. I czasem to wielki poeta prawdę o t ch największych wrogach pokoju powie ostrzej i krócej - od prozaika i publicysty. W swej "Pieśni Powszechnej"

Patlo Neruda pisze:

"Karty, zebrane jak pigułki
w aptece zdrajcy, szczyry
budżetów, nędzni kłamy,
podrywacze naszej siły,
kupy o wyciągniętych dłoniach
i językach oszczerczych królików.
Wy nie jesteście moją ojczyzną - oświadczam
każdemu, kto w tych krajach słuchać mnie pragnie"

/Patlo Neruda - Kłamy

Przekład L. Pijanowskiego/

I dlatego uważając że sztuka prowadzenia pokoju jest
uwarunkowana obrotnością krajów demokracji ludowej i socjalizmu

winod ~~tych~~ końcowych haseł na pierwszy polski Kongres
Pokoju, czytamy

"Niech żyje Wojsko Polskie - straż pokoju i niepodległości!

Niech żyje Marszałek Rokossowski, bohater Stalingradu, Warsza-
wy, Gdańska i Poznania!"

"Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, pierwszy obrońca pokoju
w Polsce!"

"Chwała Wielkiemu Stalinowi - bohaterowi pokoju, obrońcy suweren-
ności i niepodległości narodów!"